

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krót. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (insety) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów, — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa 16 stycznia.

Imiona: Rzymisk.-kat. Dziś: Marcelego I. Pap. Jutro: Antoniego Op. — Gr.-kat. Dziś: 3. Małachyja Pr. Jutro: 4. Sobor 70 Apost. — Słowiańskie: Dziś: Włodzimierza. Jutro: Rościszława.
Wschód słońca 7:52, zachód 4:30.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowic 6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 3:30; do Strzyża 11:30; do Ławoczno 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6:—; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedziel); do Belzca 10:45; do Stanisławowa 5:58, do Husiatyna 9:10.
Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdka, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1 nadto we wtorki i piątek od 3—5, w niedziel. 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum Dzieduszyckich. (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4 — 7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i świąt). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1p.) otwarta codziennie 5 — 7 popoł. w niedzielę i święta 10 — 12 w poł.

Wystawy stałe. III wystawa jesienna w Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Oplata 60 h., w niedziel. 30 h.

Odczyty i wykłady. Powszechnie wykłady Uniw. Prof. dr. E. Romer: „Geografia ogólna (Cz. I kula ziemską)“, zakł. chem. Uniw., Długosza 6, o g. 7 w.

Koncerty. Koncert wagnerowski Eryka Schmedesa w Filharmonii.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7 w. „Moralność pani Dulskiej“, tragicarsa kołtuńska w 3 aktach G. Zapolskiej (po raz pierwszy).

Z Rosji i Zaboru.

Krwawa kronika.

Łódź (Tel. wł.). W restauracji Adlera zastrzelono z rewolwerów 23-letniego robotnika, Jana Zwierzyńskiego. Sprawcy zbiegli.

Zasadnicze postanowienie.

Petersburg (Pet. Ag.). Minister sprawiedliwości zamierza w traktowaniu aresztantów po więzieniach, we wszystkim zrównać więźniów politycznych z kryminalnymi.

Dżuma.

Irkuck (Pet. Ag.). W pociągu wojskowym na stacji „Petrowskiej Zawod“ stwierdzono dżumę. Jeden żołnierz zmarł.

Różne wieści.

Sybirsk (TBK.) Byłego deputowanego do Dumy, Aładina, wykreślono z listy wyborczej.

Petersburg (Pet. Ag.) Wczoraj o pół do 11 wieczorem, nastąpiła eksplozja w miejskim Tow. kredytowym, gmach stanął w płomieniach. Są straty w ludziach. Bliższych szczegółów brak.

Rada państwa.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu interpelacje wnieśli między innymi Dłuski do ministra spraw wewnętrznych w sprawie wydanych przez starostwo w Tarnowie rozporządzeń na niekorzyść gmin.

W dyskusji nad wnioskiem nagłym p. L ö c k e r a w sprawie nietykalności poselskiej, tenże uzasadniał nagłość swego wniosku, poczem poseł S o b o t k a wystąpił przeciw nagłości, krytykując wśród ostrych wycieczek przeciw rządowi przedłożenie, które jego zdaniem pozostawia samowoli większości decyzję, czy niewygodni członkowie Izby posłów mają być wydani sądom, czy nie. Poseł Sylvester oświadcza na podstawie swych doświadczeń w roli przewodniczącego komisji nietykalności, że ustawa jest konieczna; wskazuje na to, iż prawie 95 prc. spraw nietykalności tworzą sprawy obrazy czci. Nie jest rzeczą rządu lecz Izby faktyczne załatwianie takich spraw. Poseł Pernerstorfer uznaje wprawdzie konieczność reformy sprawy nietykalności poselskiej, lecz mimo to oświadcza się przeciw nagłemu traktowaniu tej sprawy i przeciw meritum dzisiejszego przedłożenia, ponieważ chodzi tu o małostkową, tendencyjną ustawę. Nowa Izba dokona potrzebnej

reformy w sposób bardziej zadowalający, aniżeli będące pod obradami przedłożenie.

Izba uchwaliła następnie 109 głosami przeciw 28 nagłość i przystąpiła do obrad nad samym projektem ustawy.

Sprawozdawca G r a b m a y r ubolewa, że Izba nie przystąpiła wprzód do rozprawy nad sprawozdaniem komisji konstytucyjnej o 76 rozporządzeniach, wydanych na podstawie § 14; nie przyczyni się to bynajmniej do wydania o ustępującej Izbie opinii, iż zadania swe w pełni wykonała. Co się tyczy przedłożenia, będącego pod obradami, występuje sprawozdawca stanowczo przeciw stanowisku posła Sobotki, jakoby ustawa przedstawiała jedynie akcję rządową z dążeniem do umniejszenia znaczenia Izby poselskiej. Mowca polemizuje z wywodami p. Pernerstorfera i podkreśla, że wolność parlamentu nie może być mieszana ze swobodą posłów popełniania przestępstw. Mowca przyznaje, iż i projekt dzisiejszy nie jest zupełnym rozwiązaniem sprawy nietykalności poselskiej, ale komisya nie uważała za rzecz możliwą rozpatrzenie w ostatniej godzinie wszystkich szczegółów kwestyi. Mimo to przedłożenie oznacza pod niektórymi względami poprawę. Sprawozdawca poleca w końcu przyjęcie przedłożenia oraz rezolucyi z wezwaniem rządu, aby nie uregulować sprawy nietykalności poselskiej w zupełności, w drodze ustawodawczej.

Poseł Sylvester wolałby również, aby wprzód przedyskutowane były rozporządzenia, wydane na podstawie § 14. Mowca jest za nagłością, ale nie za przyjęciem przedłożenia, gdyż III ustęp zawiera zmianę regulaminu. Sądzi, że ustępy III i IV ustawy powinny odpaść i zastrzeżenie się przeciw zarzutowi, uczynionemu komisji nietykalności, jakoby nie pracowała dostatecznie. Co do zawartych w III i IV ustępie publicznych deliktów, to już obecnie z wyjątkiem dwu lub trzech wypadków tak komisya, jak plenum, odmówiło wydania. Następna Izba z pewnością nie postąpi w tym kierunku inaczej.

Dr. Starzyński zaznacza, że przedłożony wniosek leży w interesie Izby samej i już od szeregu lat jest nagły. Ubolewa, że dalej idące wnioski subkomitetu komisji nietykalności nie mogły być przedyskutowane. Oświadcza, że Koło polskie zgadza się na wnioski komisji. Omawia poszczególne postanowienia ustawy i występuje za obu ostatnimi ustępami, mimo, iż one dotyczą także regulaminu Izby. Jeżeli tak konieczna reforma regulaminu nie będzie przeprowadzona, to przynajmniej w tej drodze trzeba częściowo sprowadzić poprawę i zapobiedz gwałtom, które odgrywają się poza obrębem Izby.

W dalszym ciągu swej mowy p. Starzyński wywodzi: Postanowienie o dochodzeniach wstępnych daje możliwość Izbie stwierdzenia przed wydaniem, czy to wydanie ma nastąpić, czy nie? Także postanowienia o przedawnieniu są pożądane, gdyż przez to upada przywilej

9)

RUDYARD KIPLING.

AMIRA.

Przekład F. Chwaliboga.

(Ciąg dalszy.)

— Nie wiem — doprawdy — odrzekł komisarz-delegat tonem, jakby ważył odpowiedź. Mieliliśmy szarańczę. Na całej północy panuje cholera sporadycznie, przynajmniej przez wzgląd na przyzwoitość tak ją zowiemy. Zbiory bardzo źle się zapowiadają i w pięciu prowincjach na pewne nie wystarczą na pierwsze potrzeby ludności, a gdzie się podzieli deszcze, nie wiadomo. Marzec za pasem. Nie chcę nikogo straszyć, ale przyroda pragnie, zdaje się, tego lata zapisać swoje rachunki czerwonym ołówkiem.

— Właśnie, kiedy chciałem prosić o urlop! wyrwał się młody głos z drugiego końca sali.

— Wcale nie będzie urlopów w tym roku, ale za to zapewne liczne awanse... Przyjechałem, żeby przepchać u rządu mój sławny projekt kanału ze słuzami. Teraz, kiedy wynajdują się najrozmaitsze roboty, żeby dostarczyć ludności, trapiącej głodem, zarobków, może w końcu ujrzę mój nieszczesny kanał inaczej, niż na papierze. Klęski mają swoje dobre strony.

— Więc zawsze dawny program — spytał Holden — głód, malarya, cholera?

— O nie! głodu niema, zaledwie lokalny przedówek i trochę zwiększona śmiertelność. Znajdziesz tę samą opinię w urzędowych sprawozdaniach, jeżeli dożyjesz przyszłego roku. Tobie to dobrze na świecie!

Nie masz żony, nie masz dzieci — nikogo, o któregośb się troszczył i musiał go wysyłać w góry. W Dardżilinie i wszystkich stacjach klimatycznych będzie się roiło od bab w tym roku.

— Zdaje mi się, że trochę przesadzasz, mój kochany — wmieszał się do rozmowy młody zastępca sekretarza. Nie można zaraz wierzyć wszystkiemu, co ludzie gadają. Zawsze uważałem...

— Nie wątpię o tem, mój chłopcze — przerwał komisarz-delegat — ale przyjdzie ci jeszcze w życiu na nie jedno uważać, — pozwolisz, że ja ci zrobię kilka uwag. Wziął go pod ramię i począł z nim na osobności omawiać swój projekt kanału, który mu bardzo leżał na sercu. Holden wrócił do swojego bungalow. W ciszy nocnej oddał się rozmyśleniom nad tem, że nie jest sam na świecie i że ma słuszne powody do obaw o życie drogiej istoty — rodzaj obawy, który pochłania duszę ludzką daleko więcej, niż każdy inny.

W dwa miesiące po tych wypadkach, tak, jak delegat zapowiedział, przyroda zaczęła załatwiać rachunki, znacząc je czerwonym ołówkiem. Jeszcze nie skończono wiosennych zbiorów, a już wołano chleba i rzad, który postanowił, żeby nikt nie umierał z głodu, wysyłał zboże. Potem w czterech ogniskach naraz wybuchła cholera. — Padła między pięćset tysięcy pielgrzymów, zgromadzonych koło słynnej cudami świątyni. Wielu z pątników umarło u stóp swoich bogów. Inni rozpięchli się w różne strony i rozwlekli zarazę po kraju. W jednym z większych miast dwieście osób dziennie zabierała cholera. Ludzie brali szturmem pociągi, obsiadali dachy i stopnie wagonów, a śmierć szła ich śladem — na każdej stacji odczepiano umarłych i konających. Trupy hindusów zalegały przydroża i ploszyły konie angielskich podróżnych. Deszcze zawiodyły. Ziemia nabrała twardości żelaza. jak gdyby chciała przeszkodzić,

żeby się człowiek w niej ukrył. Anglicy wyprawili swoje żony w góry, a sami nie przerywali zwykłych zajęć, zapelniając w miarę potrzeby luki powstałe w przedniej linii bojowej.

Holden chory z obawy na myśl, że może utracić swój najdroższy skarb na ziemi, dokładał wszystkich starań, żeby namówić Amirę do wyjazdu w Himalaje.

— Po co pojedę? — odpowiedziała mu razu pewnego, kiedy siedzieli razem na terasie, a on ją goręcej nakłaniał niż zwykle.

— Zaraza strasznie się szerzy — ludzie mrą jak muchy — wszystkie mem-log białe wyjechały w góry.

— Wszystkie?

— Wszystkie — może z wyjątkiem najwyższej jaskiego starego pudła, które woli narazić się na śmierć, byle tylko swojemu mężowi dokuczyć.

— Nie! nie mów tak o nich. Te, które zostały, to moje siostry; cieszę się, że dumne mem-log pouciekały.

— Czy mówię do dziecka, czy do kobiety? Pojedziesz w góry, a ja się postaram, żebyś jechała jak królowna. Pomyśl tylko duszko. Pojedziesz w powozie z czerwonej laki, zaprzężonym w cztery woły w purpurowych czaprakach z dzwoneczkami. Na dyszlu będzie błyszczał złocony paw, dam ci dwóch służących i...

— Zostaw! Toś ty jest dzieckiem, mój drogi. Co mi po tych zabawkach? On pięściłby woły na pasach i bawił się dzwoneczkami czapraków. Dla niego być może — bo przez ciebie stałam się ogromnie podobną do Angielek — pojechałabym w góry. Teraz nie. Niech się mem-log chronią przed zarazą — ja zostanę.

(C. d. n.)

posłów, lekkomyślnie naruszających cześć cudzą. Mowca przyznaje, że dwa ostatnie ustępy są właściwie zmianą regulaminu, jednakże nie należy się przed tem cofać, gdyż czynnego znieważania się w Izbie nie można uważać za czynne wyrażanie przekonań i pozostawiać bezkarnem dlatego tylko, że dokonane zostało w Izbie. W interesie każdego posła powinno być, ażeby w razie oskarżenia mógł udowodnić swą niewinność w drodze sądowej, a jeżeli mandat poselski temu na drodze staję, to w takim razie jest to raczej „privilegium odiosum” mandatu poselskiego. Ostatecznie mowca oświadczył się imieniem Koła polskiego za ustawą.

Następnie przemawiali pos. Pernerstorfer i Ofner.

Po dłuższej jeszcze dyskusji przystąpiono do głosowania. Wniosek p. Choca o przejście do porządku dziennego nad ustawą odrzucono, natomiast przyjęto wniosek p. Pergelta o odesłanie projektu z powrotem do komisji, ażeby wygotowała sprawozdanie do dni 8.

Następnie, w drodze wniosku nagłego, przyjęto ustawę o domokrąstwie ze zmianami Izby panów.

Dzisiejsze posiedzenie rozpocznie się prawdopodobnie wnioskiem nagłym o przyjęcie noweli przemysłowej wedle zmian, uchwalonych przez Izbę panów. Referat dra Malachowskiego w tej sprawie jest już gotów i został wczoraj rozdany posłom.

Polepszenie płac nauczycieli rządowych.

Wiedeń. (TBK.) Wniesione wczoraj w Izbie posłów przedłożenie rządowe o polepszeniu płac wszelkich kategorii rządowych nauczycieli postanawia: Czwarty dodatek kwinkwentalny wszystkich zwyczajnych profesorów szkół wyższych podwyższa się na 1200 koron, nadto przyznaje się piąte kwinkwentalium w równej wysokości. Nadzwyczajni profesorowie otrzymują zamiast dwu dodatków kwinkwentalnych po 400 koron — cztery dodatki po 600 koron.

Profesorowie szkół akuserek mają 7 klasę rangi urzędników państwowych i oprócz systemowych dodatków aktywnych otrzymują płacę roczną 3.600 kor.

Z dodatków kwinkwentalnych po 600 koron dla profesorów państwowych szkół średnich zostają oba pierwsze kwinkwentalia podwyższone, każde o 100 koron, zaś następne kwinkwentalia podwyższone każde o 200 koron. Do dodatków kwinkwentalnych ma być wliczony czas supletury i asystentury aż do 8 lat.

Stali nauczyciele gimnastyki w szkołach średnich i w seminariach mogą po osiągnięciu 3-go dodatku kwinkwentalnego awansować do 9-tej, a po osiągnięciu piątego kwinkwentalium do 8-ej klasy rangi. Równe postanowienia dotyczą nauczycieli szkół ćwiczeń. Czas służby nauczycieli gimnastyki zostaje znizony do lat 30; czas supletury i asystentury, jakoteż definitywnej służby w szkołach ludowych i wydziałowych zostaje wliczony aż do lat 8.

Płace sił nauczycielskich w seminariach polepszone zostają tak samo, jak płace nauczycieli szkół średnich.

Dla nauczycieli szkół ćwiczeń podwyższone zostają wszystkie kwinkwentalia o 100 kor., oraz dołączone 6-te kwinkwentalium.

Nauczycielom przemysłowych zakładów naukowych, którzy posunięci zostają z 10-ej do 9-ej klasy rangi, ma być przy wymiarze kwinkwentaliów wliczany czas, począwszy od 5-go roku służby, spędzonej w najniższej klasie. Wszystkim nauczycielom tych zakładów przy mianowaniu może być wliczony czas spędzony w praktyce technicznej, artystycznej lub przemysłowej lub w zawodzie nauczycielskim co do wymiaru dodatków, a mianowicie najwyższe do lat 8, zaś dla dyrektorów do 12 lat. Te postanowienia mają zastosowanie do osób, które mianowano przed wejściem w życie tej ustawy, wchodzi zaś ona w życie z dniem 1 kwietnia 1907.

§ 5 ustawy postanawia, że zwyczajni i nadzwyczajni profesorowie Akademii sztuk pięknych, jakoteż profesorowie Akademii weterynaryi we Lwowie zostają równo postawieni co do rangi i płacy z profesorami, wymienionymi w §§. 1 i 2 ustawy niniejszej.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu, p. dr. Battaglia z tow. wniosł do ministra spraw wewnętrznych interpelację w sprawie uregulowania kwestji emigracyjnej. Interpelacja żąda, aby w drodze administracyjnej rząd rozciągnął systematyczny nadzór nad emigracją, celem przyjsięcia w pomoc emigrantom, aby utworzył tzw. urząd emigracyjny, a w końcu, żeby nowemu parlamentowi przedłożył nowy projekt ustawy emigracyjnej.

Również na wczorajszym posiedzeniu p. Battaglia i tow. wniosł interpelację do rządu z wezwaniem, aby na wzór ustawy nowojorskiej rząd wniosł projekt ustawy specjalnej o ochronie flaszek i beczek. Taka ustawa potrzebną jest w interesie browarów, fabryk wódek i wody sodowej, które dziś narażone są na niesumienne konkurencję właśnie dla braku takiej ustawy.

Wiedeń (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu niemieckiej partji ludowej, potępiono nielojalne postępowanie poszczególnych stronnictw, które zbyt wielu mowców zgłaszają do poszczególnych przedłożeń. Gdyby rozprawy poszły nadal w tem samym tempie, wówczas ledwie jedna trzecia część przedłożeń mogłaby być zatwierdzoną w styczniu b. r.

Wiedeń (Tel. wł.). Niemiecka partja postępową na wczorajszym posiedzeniu upoważniła swoje przywództwo, aby w porozumieniu z innymi stronnictwami i z rządem, starało się o usunięcie różnych braków ustawy urzędniczej, a specjalnie aby dla urzędników VI i VIII rangi zamiast quinquennialiów zaprowadzono quadrienniali i ażeby wszyscy urzędnicy, którzy w przedłożonej

ustawie nie są uwzględnieni, otrzymali zapowiedziany dodatek drożyzni.

Wiedeń (Tel. wł.). W parlamencie zjawila się wczoraj masowa deputacja aptekarzy ze wszystkich krajów koronnych, bawiących obecnie na kongresie aptekarskim w Wiedniu. Deputacja była u ministrów spraw wewnętrznych i handlu tudzież u dr. Pacaka i hr. Dzieduszyckiego, podnosząc, że nowa taksa aptekarska oznacza poszkodowanie dla aptekarzy i prosząc o poprawę w tej mierze.

Wiedeń (TBK.). Postanowiono w przybocznej Radzie przemysłowej utworzyć osobny oddział dostaw wojskowych.

Wiedeń (Tel. wł.). W sprawie płac urzędniczych i profesorskich odbyła się wczoraj wieczorem pomiędzy 5 godz. a 8 konferencja zwierzchników klubów, w której wzięli udział imieniem Koła polskiego także pp. Głębiński i Starzyński. Narada będzie dziś o godz. 3 po południu prowadzona dalej. Praktykanci, pomocnicy kancelaryjni i inne analogiczne kategorie pracowników otrzymają dodatek drożyzni. Ustawa będzie w tym kierunku uzupełniona.

Wiedeń (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem odbyła się dwugodzinna konferencja członków komisji budżetowej w obecności ministrów Becka, Korytowskiego, Kleina, Derschatta i Marchetta. Przewodniczył p. Kathrein. Obradowano nad przedłożeniem urzędniczym. Nie powzięto żadnych uchwał. Dzisiaj dalszy ciąg obrad.

Po śmierci śp. Hartla.

Wiedeń. (TBK.) Między kondolencyami, przesłanymi rodzinie po śp. dr. Hartlu, znajduje się także następująca kondolencja prezesa Koła polskiego p. Abrahamowicza:

„Głęboko wzruszony śmiercią byłego ministra i przyjaciela Polaków, przesyłam imieniem Koła polskiego wyrazy szczerzego współczucia”.

Prócz tego przesłali kondolencje także prezesowie innych stronnictw, ministrowie i dygnitarze państwowi.

Wiedeń. (TBK.) Generalny adyutant cesarza hr. Paar złożył synowi śp. byłego ministra oświaty dra Hartla imieniem cesarza słowa kondolencyi i uznania dla działalności zmarłego.

Rozszerzenie licencji.

Wiedeń (TBK.). Osobne licencje, jakie posiadają właściciele kawiarni i restauracji na sprzedaż niektórych gatunków specjalnych papierosów i cygar, o tyle rozszerzono, że właściciele tych licencji mogą sprzedawać wszystkie gatunki papierosów i cygar. Rozporządzenie to obowiązuje bez osobnych podań.

Przebr. wiedeńska pogody.

Wiedeń. (TBK.) Prognoza centralnego Zakładu meteorologicznego w Wiedniu:

Galicya zachodnia: Bardzo pochmurno, chwilowo słonecznie, mniejsze lub większe wiatry. Temperatura mało zmieniona.

Galicya wschodnia: Pogoda zmienna, miejscami opady, silne wiatry. Temperatura mało zmieniona.

Przerwy w ruchu kolejowym.

Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ogólny ruch pociągów na szlaku Przeworsk-Bachorz-Dynów przypuszczalnie na 2 dni, oraz na części szlaku Czarny Dunajec-Suchańora, kolei lokalnej Nowy Targ-Suchańora dnia 14 b. m. aż do odwołania. Na szlaku Lwów-Rawa Ruska wstrzymano ruch towarowy przypuszczalnie na 48 godzin.

Stanisławów. (TBK.) Ogólny ruch pociągów pomiędzy Buczaczem a Czortkowem po jednodniowej przerwie podjęto na nowo dnia 15 b. m. pociągiem nr. 1220.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Robotnicy miejscy postanowili wysłać do prezydenta miasta deputację z żądaniem dziesięciogodzinnego dnia pracy, podwyższenia płacy o 30%, podwójnej zapłaty za robotę nocną, zupełnego święcenia niedzieli, a w razie nagłym podwójnej zapłaty.

Kraków. (Tel. pryw.) Izba handlowa i przemysłowa odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie, na którym wybrano prezesem radcę Maurycego Dattnera, wiceprezesem posła Jana Fedorowicza, a delegatem do prezydium radcę Tadeusza Epsteina. Na wniosek posła Jana Götza-Okocimskiego postanowiono jednogłośnie wysłać protest do namiestnictwa przeciw temu, że z wprowadzeniem w życie od dnia 1-go stycznia b. r. ustawy o poborze krajowych opłat konsumcyjnych od piwa, postanowiono liczyć browarom, posiadającym aparat mierniczy, tylko 6% piwa „na zanik”, a nie jak dotychczas 8%. Ponieważ w Czechach, wskutek protestu piwowarów, to postanowienie wstrzymano, Izba domaga się jego wstrzymania także w Galicyi, aż do załatwienia w Czechach, zarazem zaś, ażeby wpieryw zasięgnięto opinii interesowanych kół fachowych i Izby handlowej.

Następnie przyjęto budżet na r. 1907, subwencje dla rozmaitych szkół i zakładów oraz kwotę 5.000 k. na zasiłki celem kształcenia się w handlu i rękodzielnictwie za granicą.

Wybór posła na sejm.

Borszczów. (TBK.) Wczoraj odbył się tu uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy w miejsce ś. p. hr. Burkowskiego. Głosowało 209 wyborców. Wybrany posłem Tadeusz Czarkowski-Golewski, który otrzymał 112 głosów. Dr. Hieronim Kaitowski, Rusin, adwokat z Zaleszczyk, otrzymał 96 głosów. 1 głos bez znaczenia.

Sejm węgierski.

Budapeszt (Tel. wł.). Prawdopodobnie dziś przyjdzie pod obrady sejmu budżet ministerstwa sprawiedliwości. Przy tej sposobności wystąpić mają publicznie przeciwnicy Polonyiego, przyjaciele zaś jego zamierzają urządzić kontrdemonstrację.

Budapeszt (Tel. wł.). Z blahego powodu przyszło na wczorajszym posiedzeniu sejmu do przesilenia prezydyałnego. Profesor uniwersytetu Kmety podczas obrad nad budżetem ministerstwa wyznał i oświadczył poruszył kwestyje, należące do ministerstwa spraw wewnętrznych. Temu sprzeciwił się prezydent Justh, mowca zaś odwołał się do Izby. Przy obliczeniu głosów okazała się większość po stronie Kmetygo, prezydent jednak stwierdził równocześnie brak kompletu i zawiesił posiedzenie.

Podczas przerwy prezydent sejmu Justh oświadczył prezesowi gabinetu, dr. Wekerlemu, że wyciągnie konsekwencje ze stanowiska większości Izby i złoży godność. Dr. Wekerle zdołał jednak zażegnać przesilenie i skłonić Kmetygo do zaniechania podniesionych kwestyi na wczorajszym posiedzeniu.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego minister honwedów Jekelfalussy wniósł analogiczną do austriackiej ustawę o podwyższeniu pensji dla wdów i sierót po wojskowych.

W dalszym ciągu prowadzono dyskusję nad budżetem ministerstwa oświaty. P. Kmety omawiał najpieryw ustawy uniwersyteckie, a potem chciał mówić o teatrze, a zwłaszcza o niemoralności sztuk nowoczesnych. Prezydent Justh jednakże przerwał mu, zwracając uwagę, że sprawa ta należy do budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. P. Kmety jednakże odwołał się do pełnej Izby, która większością pozwoliła mu mówić. Przy obliczeniu głosów pokazał się brak kompletu, i przewodniczący przerwał posiedzenie. Podczas przerwy bardzo żywo omawiano tę sprawę, a prezydent Justh oświadczył, że nie może pozwolić mowcom, ażeby odbiegał od rzeczy i zapowiedział, że z głosowania Izby wyciągnie konsekwencje. Starano się go uspokoić. Po pauzie znalazł się komplet, a przewodniczący chciał ponownie poddać pod głosowanie żądanie Kmetygo, który jednak że oświadczył, że je cofa.

Następnie p. Manju (Rumun) protestował przeciw temu, ażeby narzucanie języka węgierskiego było najwyższym zadaniem kultury. W szkołach ludowych nauki się powinno udzielać w języku ojczystym, mowca więc nie może popierać rządu, który od tej zasady odstępuje.

Testament śp. ks. Stablewskiego.

Berlin (Tel. wł.). Dzienniki przytaczają wyciąg z testamentu śp. ks. Stablewskiego, który między innymi zawiera następujący ustęp: „Byłem zdania, że w przynależności do państwa i wynikającej stąd konsekwencji, dość znajdzie się miejsca dla życia narodowego. Utrzymanie tego życia narodowego było moim pierwszym obowiązkiem. Wobec narodowych przeciwności wiążących w szkolnictwie uczyniłem, co było możebnem dla utrzymania języka ojczystego Polaków. Do zupełnego zerwania z rządem nie chciałem doprowadzić, ponieważ to sprzeciwia się interesom kościoła, widok jednak systematycznego upośledzenia i poszkodowania moich owieczek przez komisję kolonizacyjną był jednym z powodów mojej choroby sercowej”.

Wypadki i katastrofy.

Poznań (Tel. wł.). Wczorajszej nocy nastąpiła eksplozja w gazowni miejskiej. W obrębie 400 metrów powypadały wszystkie szyby z okien. Szkoły materialne znaczne. W mieście powstała panika. Miasto było wczoraj wieczorem bez oświetlenia.

Nowy Jork (TBK.). „Associated Press” donosi, że miasto Kingston na Jamajce zostało zniszczone przez trzęsienie ziemi. Połączenie kablowe zerwane.

Z Serbii.

Belgrad. (TBK.) Zaprzeczają tu wiadomości, jakoby emerytowani pułkownicy Maszin i Popowicz mieli być powołani znowu do czynnej służby.

Belgrad. (TBK.) Dziennik rządowy „Samouprawa” pisze, że rokowania handlowe z Austrią nie są zerwane, lecz tylko wstrzymane, dlatego też rząd nie widzi powodu do zastosowania represalij względem towarów austriackich. Gdyby jednakże przyszło do wojny cłowej, rząd użyje wszelkich przysługujących mu środków, pragnie jednak tego uniknąć.

Ciągnięcie losów.

Belgrad. (TBK.) Przy wczorajszym ciągnięciu 2-procentowych losów serbskich główna wygrana 80.000 franków padła na seryę 2575 nr. 4, a główna wygrana serbskich losów tytoniowych w kwocie 100.000 fr. na seryę 5814 nr. 81.

Samobójstwa.

Lubeka. (Tel. wł.) Gospodyni domu nazwiskiem Schulz zastrzeliła się z powodu wzgardzonej miłości. Dyrektor banku Stiller zabił się na ulicy.

Nuncyatura w Petersburgu.

Rzym. (Ag. Stefaniego.) Z dobrego źródła zaprzeczają pogłosce, podanej przez pewien dziennik francuski, jakoby pomiędzy Rosją a Watykanem toczyły się rokowania o utworzenie nuncyatury w Petersburgu.

Walka z kościołem.

Paryż (Ag. Havasa). Z okazji rozpoczętej wczoraj konferencji biskupów, rozchodzi się pogłoska, że papież życzy sobie, aby biskupi między innymi postanowili wspólną akcję, któraby pozwoliła biskupom bogatszych dyecezyj przychodzić z pomocą uboższym dy-

ecezyom. W tym celu ma być wybrany komitet z rozmaitych dyecezyj, który miałby za zadanie dokonywać odpowiedniego podziału środków pieniężnych. Papież polecił również zamianowanie komisji, któraby utrzymywać miała kontakt z Watykanem w sprawach ogólnych oraz w sprawie zagranicznych ofiar pieniężnych.

Paryż (TBK.). Zgromadzenie biskupów francuskich rozpoczęło się wczoraj o godz. pół do 11 w zamku Miétté, w lasku Bulońskim. Setki ciekawych przypatrywały się przybyciu praelatów, których było 80. Po odśpiewaniu „Veni Creator”, zebrani rozpoczęli obrady pod przewodnictwem kardynała Lecote i przedewszystkiem wysłali telegram do papieża z wyrazami hołdu i zapewnieniem o posłuszeństwie.

Paryż (TBK.). Wczoraj popoł. odbyło się drugie zgromadzenie biskupów, na którym roztrząsano postanowienia o ogólnej organizacji służby Bożej.

Paryż (TBK.). W Izbie deputowanych Lasies, w interpelacji do ministra oświaty Brianda zarzucał, że państwo w sposób brutalny wypędza seminarzystów i zabiera bezprawnie kasy dyecezyjne. Wyrzucił nadzieję, że minister Briand, którego nazwał jakobinem, wróci do zdrowych idei.

Dep. Lemire wykazuje, że kasy dyecezyjne nie mają nic wspólnego z wyznaniem, a celem ich jest tylko zapewnienie księżom na starość kawałka chleba. Wnosi, aby kasy te zamienić na kasy zapomogowe.

Minister Briand wskazuje na wprowadzone przez gabinet ubezpieczenie na starość na rzecz kleru i dodaje, że kasy dyecezyjne są publicznymi zakładami, sprzecznymi z ustawą. Kościół jest tym, który opuszcza śródziemnych duchownych. Pojmuje to dobrze papież i wobec katolików się z tego usprawiedliwia. Minister kończy zapewnieniem, że dobra starców nie będą skonfiskowane. (Żywe oklaski na lewicy).

Przyjęto porządek dzienny, na który zgodził się minister, a wniosek Lemire'a przekazano komisji.

Sprawa marokańska.

Tanger. (TBK.) Wojska sułtana zabrały w Zinat ludziom Rajzulego 1000 sztuk bydła, które sprzedano w Tangerze. Dowódca wojsk sułtańskich Ben Gazu zwrócił się do zastępców mocarstw z ponowną prośbą, ażeby aż do skończenia jego wyprawy, nie opuszczali Tangeru, szczególnie nie przybywali do Zinat.

Finanse Japonii.

Tokio. (TBK.) Budżet japoński nie wykazuje deficytu. Na koleje żelazne i telefony przeznaczono wprawdzie 31,000.000 jen. (około 77,000.000 kor.) jednakże kasa rządowa otrzyma z funduszu wojennego 100,000.000 jen. (250,000.000 kor.)

Praga. (TBK.) Doniesienie pewnego pisma, jakoby w jednym z koszar wybuchł epidemicznie tyfus, jest nieprawdziwe.

Przed wyborami.

Od prezesa Rady Narodowej, p. Tadeusza Cieńskiego, otrzymujemy odezwę następującą:

Zanim Rada Narodowa, wybrana przez Koło sejmowe dnia 28 grudnia 1906 r., zostanie uzupełniona na zjeździe delegatów z całego kraju i zanim ukonstytuuje się ostatecznie, pozwalam sobie, jako tymczasowy przewodniczący zawiązku Rady, odezwać się do wszystkich, którym dobro i interes kraju na sercu leży.

Koło sejmowe i stronnictwa narodowe uznały potrzebę solidarnego postępowania w wielu sprawach ważnych dla naszego rozwoju i dla obrony praw naszych. Wyrazem tego zapatrywania jest utworzenie Rady Narodowej, która, da Bóg, że w wielu wypadkach będzie mogła działać z pożytkiem dla Ojczyzny.

Instytucja, czerpiąca siłę tylko w szczerem poparciu ogółu, musi działać i postępować tak, aby wszelka stronniczość była wykluczona. Wtedy powaga tej instytucji wzrośnie, a spełnią się położone w niej nadzieje. Łączyć i organizować się w celach wspólnych możemy bez względu na stronnictwa, partie, klasy, — bo zawsze znajdują się tak wzniosłe zadania, dla których osiągnięcia wspólnie pracować i obok siebie iść możemy. Komu Bóg udzielił zdolności i wytrwałości, niech z tego robi ofiarę dla dobrej sprawy; kto obdarzony majątkiem, niech znajdzie w tem największe zadowolenie, że jest mu danem w ten sposób wesprzeć szlachetne usiłowania i cele.

Najbliższym zadaniem, jakie czeka nowo powstałą Radę Narodową, jest przygotować dobrze grunt w całym kraju do pomyślnego przeprowadzenia wyborów do Rady państwa. Nie łatwe to zadanie, bo nieznanne sposoby oddziaływania na opinię ogółu wobec nowej ustawy wyborczej, a starać się trzeba, aby wyrazem opinii powszechnej była reprezentacja solidarna, poważna, uzdolniona do trudnej walki w obronie interesów narodowych i krajowych, gdyż w nowym składzie Rady państwa stronnictwa radykalne, socjalistyczne i antireligijne będą mieć licznych zastępców, a rząd wobec niedoświadczonych i parlamentarnie niewyrobionych reprezentantów zechce nawrócić do polityki centralistycznej.

To też przy zbliżających się wyborach nikt nie powinien usuwać się od spełnienia obowiązku obywatelskiego, od pracy w komitetach miejscowych, objaśniania opinii, jakich trzeba nam posłów, użycia perswazyi zarówno wobec tych, których trzeba skłonić do kandydowania, jak i wobec tych, którzy mimo zasłużonej popularności, jako mniej przygotowani do posłowania, powinni ustąpić bardziej uzdolnionym.

Popularyzowanie poważnej kandydatury nie będzie łatwym, gdyż znajdują się tacy, co dla utworzenia sobie

drogi obietkami i szumnymi hasłami potrafią chwilowo obalamować opinię mas wyborczych. Dlatego trzeba iść na zgromadzenia, urządzać wiece, odierać fałszy i objaśniać ogół o warunkach istotnego postępu.

Zamieszkując część kraju o mieszanej ludności, nie możemy zrękać się prawa i obowiązku zastępowania także ludności ruskiej; musimy pozyskać jej zaufanie, gdyż bardzo wiele, a zwłaszcza w Wiedniu, znajdzie się interesów nam wspólnych, a wierzę szczerze, że mało jest takich spraw, w których interesy obu narodowości byłyby sprzeczne.

Tyle na dziś o wyborach. — Jest i druga sprawa groźna i poważna, która wymaga najpilniejszej uwagi. Sprawą tą jest jakaś epidemia wyzbywania się ziemi przez większych właścicieli, co i ze względów potrzeby utrzymania obecnego ustroju społecznego w naszym kraju i ze względów narodowych przejmuję wielką obawę i niepokój. Nie zapoznaję, że stosunki gospodarcze stały się trudniejsze, a ceny, ofiarowane przez spekulantów za majątki, są w wielu wypadkach bardzo wysokie. Lecz ani jedno ani drugie nie powinno być motywem do wyzbywania się ziemi, bo w ten sposób po kawalku szarpiemy i rozrywamy Ojczyznę, niszczymy poczucie godności i obowiązków, jakie zawsze łączy się z posiadaniem ziemi, zatracamy możność oddziaływania na naszych mniej zamożnych sąsiadów, którzy właśnie w obecnych czasach tak bardzo potrzebują pomocy i rady od nas, zamożniejszych i oświeconych. Czyż nie zawstydzają i nie upokarzają nas przykład naszych biedniejszych sąsiadów, którzy nie wahają się płacić najbardziej wygórowaną cenę z ciężko zapracowanego grosza, często z trudem na obczyźnie zebrane, byle posiadać ten kawałek ziemi. A my dlatego, że gospodarstwo przedstawia trudności, że kapitał, uzyskany ze sprzedaży majątku, da większy procent i bez pracy, mamy wyzbywać się ziemi.

Jako gospodarz mogę zapewnić, że i w naszych stosunkach ziemia temu, kto z zamiłowaniem, sumiennie na niej pracuje, bardzo dobrze się wypląca.

Nie zapoznaję, że mogą i muszą zachodzić wypadki koniecznej potrzeby sprzedaży, ale i wtedy znaleźć można nabywcę, który nie kupuje majątku na wyniszczenie, lub na dziką parcelację. Mamy przecież także instytucję krajową włości rentowych i spółki, jak Bank ziemski w Łańcucie, które zasługują na zaufanie, że parcelację przeprowadzą racjonalnie i z uwzględnieniem pierwszorzędnych interesów krajowych.

Dziś podaję tych kilka uwag i myśli, które uważałem już teraz za konieczne przedstawić, — a niezawodnie wkrótce Rada Narodowa, jako taka, zwróci się do organizacji i komitetów w całym kraju z przedstawieniem kierunku działalności, jaki w obecnej chwili jest wskazany.

Upraszam Szanowną Redakcję o umieszczenie powyższego pisma w swym dzienniku.

Z poważaniem
TADEUSZ CIENSKI.

Pieniaki, 10 stycznia 1907.

Z sali sądowej

Epilog strajku piekarzy.

Wczoraj o godz. 9½ wieczorem została zakończona rozprawa przeciwko strajkującym czeladnikom piekarskim. Przez całe popołudnie trwało przesłuchanie świadków. Małżonkowie Steglowie, na których piekarni napadli najpierw strajkujący, zeznali zgodnie z aktem oskarżenia, poznając prawie wszystkich oskarżonych, tembardziej, że niektórzy z nich byli przedtem zatrudnieni w tejże piekarni. Najgwałtowniej mieli zachowywać się Gessner i Borzemski. Napastnicy pozejmowali ze ścian płonące naftowe lampy, świadkom jednak nie wiadomo, czy strajkujący chcieli temi lampami zanieczyścić przygotowane ciasto, czy też chcieli z pomocą tych lamp przeszukiwać kryjówki za „strajkbrecherami”. Zeznania tych świadków były najbardziej obciążające dla obwinionych. Przesłuchani dwaj bracia Horowitzowie i Benjamin Wieser, którym strajkujący mieli wyrzucić wozy z pieczywem, nie poznawali żadnego z oskarżonych, tłumacząc zresztą, że spłoszone konie być może wyrzuciły wozy. Zeznania innych świadków w niczem nie oświectliły sprawy.

Po przesłuchaniu świadków zabrał głos prok. Niewiadomski, cofając oskarżenie w kierunku gwałtu publicznego przeciwko Izakowi Löwenthalowi, Wolfowi Einschlagowi i Chaimowi Donowi.

Po przemówieniach pięciu obrońców trybunał udał się na 1-godzinną naradę, poczem r. Garlicki ogłosił następujący wyrok:

Herman Gessner, Karol Borzemski fałszywie Aftanczuk i Franciszek Mankiewicz skazani zostali na 2 miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tygodnia.

Tewel Tuch, Izak Wolf i Elias Don vel Wadl otrzymali po 2 miesiące z wyjątkiem więzienia.

Józef Popek skazany został na 3 mies. ciężkiego więzienia z postem co tydzień.

Wreszcie Izak Löwenthal, Wolf Einschlag i Chaim Don vel Wadl zostali uwolnieni od winy i kary.

Skazani przyjęli wyrok z wyjątkiem głuchoniemego Tewla Tucha, w imieniu którego dr. Feuerstein zgłosił zażalenie nieważności.

Tutaj nastęca się jedna uwaga. Dlaczego prokurator, który wczoraj cofnął oskarżenie przeciwko trzem obwinionym, nie uczynił tego prędzej, narażając ich na 2-miesięczne więzienie śledcze. Przecież świadkowie,

przesłuchani na rozprawie, nie zeznali mniej, niż podczas śledztwa, dowody więc winy tych trzech oskarżonych nie były większe. A był między tymi trzema ojciec 6-cioroga dzieci!

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 15 stycznia br.:

Godzina (Czas lwwowski)	Ciężar w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w mm. (w godzinie)		Temperatura	
				Najw. wzrost	Najniższ.	Najw. wzrost	Najniższ.
7 rano	731.5	+1.0	W-6				
2 popoł.	732.3	+2.0	WNW-7	1.6	+2.0	-2.0	
9 wiecz.	733.2	+1.4	WNW-6				

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, kilkakrotnie deszcz.

Prognoza na dziś: Pochmurno, nieznaczne opady.

— **Z Gal. Tow. Muzycznego.** W koncercie II za rok 1906-7 wykonaną będzie m. i. Symfonia Schumana d-moll nr. 4 i dwa chóry męskie K. Goldmarka.

— **Z poczty.** Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowa taryfa pocztowa dla obrotu krajowego, którą można otrzymać w osobnej odbitce w ekspedycie Dykcyci poczt i telegrafów we Lwowie i w każdym urzędzie pocztowym po 10 h. za sztukę.

— **Drogocenny dyadem.** Przed sklepem jubilera p. Zippera w Rynku stają tłumy publiczności, podziwiają drogocenny dyadem, wysadzany obrzymiemi dyamentami, szmaragdami i perłami. Arcydzieło to sztuki jubilerskiej, wartości podobno 150 tysięcy koron, zamówione dla żony jednego z lwowskich kapitalistów, pozwoliła właścicielka wystawić tylko na dwa dni. Takiej biżuterii jeszcze we Lwowie nie widziano, stąd tłumy ciekawych.

— **Śmierć na ulicy.** Wczoraj o g. 4 popoł. w ul. Nowej, obok realności pod l. 16 upadła na chodnik Marya Mirek i zmarła, zanim przybył wezwany lekarz i pogotowie ratunkowe. Zwłoki przewieziono do kostnicy medycyny sądowej.

— **Potop w policyi.** Podczas wczorajszej odwilży okazało się, iż w czasie mrozów pękł dach na budynku, mieszczącym obecnie dyrekcję policyi przy ul. Mickiewicza, skutkiem czego woda zalała strych i przemokły sufit na drugim piętrze. W biurze bezpieczeństwa urzędowali komisarze w kaloszach i pod parasolami, po całym zaś biurze porostawiano na podłodze najrozmaitsze naczynia, służące w życiu codziennem do innego zupełnie użytku, aby wylać wodę, ciekącą z sufitów. Wśród takich akcesoriów i dekoracji urzędują panowie komisarze ku uciesze publiczności, zmuszonej szukać pomocy policyjnej. Opowiadano nam, iż jakieś dwie panie, które przyszły do biura w celu rozpoznania skradzionych rzeczy, na widok owych naczyń, porostawianych po pokoju, zarumieniły się i srodze zawstyżone uciekły, wyrzekając się oglądania odebranej przypadkowo złodziejom swej własności.

— **Wypadek w Bełcu.** Na stacyi kolejowej w Bełcu dostał się onegdaj przesuwać wóz, Adam Lisiewicz pomiędzy zderzaki wozów i doznał nader ciężkiego uszkodzenia kręgosłupa. Wczoraj przywieziono nieszczęśliwego na dworzec główny, skąd go pogotowie ratunkowe odstawilo wozem ambulansowym do szpitala powszechnego.

□ **Biała.** W niedzielę 13 bm. odbył się wiec nauczycielski w sprawie organizacji nauczycielskiej i dążeń do polepszenia bytu. Na wiec przybyli posłowie: Stapiński i Kramarczyk, marszałek dr. Łazarzski, starosta Biesiadecki, inspektor Szaszek, notaryusz dr. Myciński, adwokat dr. Gross. Uchwalono znane rezolucje i zobowiązano się do solidarnego występowania w sprawie przyszłych wyborów.

± **Kandydaci poselscy do parlamentu berlińskiego z W. Księstwa Poznańskiego.** W poniedziałek dnia 14 b. m. odbyło się w Poznaniu walne zebranie delegatów z poszczególnych powiatów wraz z Prowincjonalnym komitetem wyborczym na W. Księstwo Poznańskie celem ostatecznego ustalenia kandydatur poselskich. W obradach, którym przewodniczył szambelan Stefan Cegielski, wzięło udział 42 delegatów. Ostatecznie po długich obradach, które chwilami były bardzo burzliwe, uchwalono następujące kandydatury:

1. okręg gnieźnieński-witkowiecki-wągrowiecki: Leon Grabski.

2. okręg kościański-grodzisko-śmigiełsko-nowomyślski; dr. Witold Skarżyński.

3. okręg śremsko-środzki: dr. Alfred Chłapowski.

4. okręg wrzesieński-jarociński-pleszewski. W okręgu tym zaproponował każdy powiat innego kandydata. Po dłuższej dyskusji i po porozumieniu się delegatów uchwalono kandydaturę Leona Czarlińskiego.

4. okręg krotoszyński-koźmiński. Przed omówieniem kandydatur odczytano list księży przeciw kandydaturze dra Bolewskiego, uchwalonej na wszystkich zebraniach przedwyborczych przeciw ks. Jażdżewskiemu, który o mandat z tego okręgu gorliwie czynił zabiegi. Po dłuższej dyskusji postawił delegat krotoszyński ks. Wróblewski kandydaturę dra Bolewskiego, oświadczając, że stawia ją wbrew swemu przekonaniu, ale w myśl żądania wyborców. Kandydatura ta upadła, poczem wybrano kandydatem dra Mieczkowskiego.

6. okręg ostrowsko-odolanowski-ostreszowski-kepiski: ks. Ferdynand Radziwiłł.

